

Matylda Chrzyszcz
Uniwersytet Jagielloński
matylda.chrzyszcz@uj.edu.pl
ORCID: 0000-0003-4313-5995

PRZEKŁAD ODY *FELICA* GAWRIIŁA DIERŻAWINA NA JĘZYK POLSKI – KONTEKSTY I KOMENTARZE

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RP.2021.003>

Zarys treści: Artykuł jest komentarzem do nowego tłumaczenia ody Gawriiła Dierżawina *Felica* poświęconej Katarzynie II, dokonanego przez autorkę artykułu. Do tej pory oda tłumaczona była tylko raz, w wieku XIX przez Wincentego Kiszkę-Zgierskiego, jednak przekład ten nie funkcjonuje w polskiej tradycji poetyckiej. W pierwszej części artykułu przypomniano dzieje powstania i publikacji *Felicy* oraz niektóre aspekty dotychczasowych tłumaczeń poezji Dierżawina na język polski. W rozwinięciu przedstawiono największe wyzwania stojące przed autorką przekładu ody Dierżawina, czyli wybór formatu wiersza, dążenie do zachowania różnicowania stylistycznego oraz trudności związane z tłumaczeniem elementów kulturowych. Do artykułu dołączono tekst tłumaczenia ody *Felica*.

Słowa kluczowe: oda *Felica*, Gawriił Dierżawin, tłumaczenie poezji

Dokładnie dwieście czterdzieści lat temu, w roku 1781, caryca Katarzyna II napisała dla swego wnuka, przyszłego cara Aleksandra I, wówczas czteroletniego chłopca, *Bajkę o carewiczu Chlorze* (*Сказка о царевиче Хлоре*). Zgodnie z duchem i założeniami epoki autorka nadała swemu utworowi dydaktyczny charakter, a jego głównym bohaterem uczyniła niezwykle mądrego młodego księcia, który dzięki swojej wierze w moc rozumu staje się uosobieniem wszelkich cnót. Młody książę Chlor uprowadzony przez kirgiskiego chana ma odnaleźć różę bez kolców, będącą alegorycznym obrazem snoty („добродетель”). Temu wyzwaniu niewielu potrafi sprostać, ponieważ

nie każdy chce cierpliwie podążać stromą, niewygodną ścieżką, wiodącą na szczyt góry, na której rosną różane krzewy bez kolców. Jednak książkę poprowadzony przez przewodnika, a zarazem przyjaciela o imieniu Rozsądek („Рассудок”) odnosi zwycięstwo i, uchroniwszy się przed lenistwem, pochlebstwami, pijaństwem i innymi zgubnymi pokusami, pokonał swoje słabości – osiąga w końcu szlachetny i wysoki cel.

Bajka cieszyła się sporą popularnością: trzykrotnie (w 1781, 1782 i 1783 roku) wydawano ją jako samodzielną książeczkę dla dzieci (zob. Kravčenko 2015: 91). Jednak sama caryca do swej twórczości literackiej nie przykładała wielkiej wagi ani nie ceniła jej wysoko (zob. Pekarskij 1863: 1) i dziełko być może zostałoby zapomniane, gdyby nie to, że stało się inspiracją dla innego utworu, którego publikacja okazała się niecodziennym w dziejach rosyjskiej literatury wydarzeniem: rok po wydaniu *Bajki o carewiczu Chlorze*, w roku 1782, Gawriił Dierżawin napisał poświęconą Katarzynie II ody *Felica*. Przypadająca w bieżącym i przyszłym roku dwieście czterdziesta rocznica tych literackich wydarzeń niech posłuży jako pretekst do przypomnienia niezwyklej ody Dierżawina i zaprezentowania jej w nowym tłumaczeniu na język polski¹.

Oda *Felica*, choć zajmuje w literaturze rosyjskiej poczesne miejsce, dotychczas nie wzbudziła większego zainteresowania polskich tłumaczy w przeciwieństwie do innej, wielokrotnie tłumaczonej ody Dierżawina *Bóg*. Na język polski przetłumaczono za to inny utwór poety, wchodzącą w skład tzw. cyklu Felicyskiego² *Wdzięczność dla Felicy* (Благодарность Фелице)³. Jest to o tyle zaskakujące, że *Felica* to przecież najistotniejszy element wspomnianego cyklu. Jedyną udokumentowaną dotychczas próbę tłumaczenia *Felicy* podjął w 1822 roku Wincenty Kiszka-Zgierski. Fakt ten został odnotowany przez Lucyllę Pszczołowską – autorka nie poświęciła mu jednak więcej uwagi, przekład uważając zapewne za mierny, gdyż jego autor uchodził powszechnie za grafomana (zob. Pszczołowska 1985: 144)⁴.

¹ Opierając się na systematyce „zwierząt literackich” Jerzego Jarniewicza, autorka artykułu i jednocześnie tłumaczka ody Dierżawina chętnie zaliczyłaby się do grona „ambasadorów”, a zatem tych tłumaczy, którym przyświeca idea „pokazania w języku ojczystym tego, co w kulturze obcej uważają za najbardziej dla niej reprezentatywne” (Jarniewicz 2012: 23).

² Określenie zaczerpnęłam z monografii Anny Wardy (2013).

³ Przekład Marii Leśniewskiej.

⁴ Warto dodać, że ów „poeta-grafoman” Kiszka-Zgierski jest autorem przekładów kilkunastu innych utworów Dierżawina, wydanych w 1825 roku w Wilnie, opatrzonych wspólnym

Panegiryczna oda Dierżawina, w przeciwieństwie do ody *Bóg*, która tylko w wieku XIX doczekała się aż dziesięciu tłumaczeń (zob. Pszczołowska 1985: 148), dla polskiego odbiorcy nieznanego języka rosyjskiego wciąż pozostaje więc nieodkryta. Szkoda, jest to bowiem utwór lekki, dowcipny, zróżnicowany pod względem stylistycznym i bardzo odbiegający od tradycyjnych wyobrażeń na temat ody jako gatunku. Te walory utworu Dierżawina, jak sądzę, byłyby wystarczającym powodem do podjęcia się tłumaczenia. Ale powód był jeszcze jeden: to trudność, jaką sprawia studentom pierwszych lat filologii rosyjskiej zrozumienie utworu na poziomie umożliwiającym dostrzeżenie i docenienie jego oryginalności. *Felica* od dziesięcioleci znajduje się w kanonie lektur na pierwszym roku studiów rusycystycznych, ale w ostatnich latach, gdy większość studentów rozpoczyna studia bez znajomości języka rosyjskiego, zmierzenie się z tak obszernym osiemnastowiecznym tekstem poetyckim po trzech miesiącach nauki języka staje się zadaniem właściwie niemożliwym.

Niezwykłe walory ody *Felica* kryją się nie tylko w jej warstwie stylistycznej – równie niezwykle były okoliczności jej powstania i publikacji. Dość obszernie pisze o nich Anna Warda (zob. Warda 2013: 35–42), ale warto przypomnieć kilka najistotniejszych faktów. *Felicę* Dierżawin napisał w roku 1782, lecz dopiero rok później została ona wydana drukiem. Zarówno poeta, jak i ci jego przyjaciele, którym utwór został nieoficjalnie zaprezentowany, obawiali się, że publikacja ody może poważnie zaszkodzić jej autorowi. Mimo że lekka i utrzymana w żartobliwym tonie, w krzywym zwierciadle ukazywała faworytów carycy Katarzyny II – wpływowych książąt Potiomkina, Wiaziemskiego czy Orłowa. Doświadczenia związane z publikacją wcześniejszej ody *Władcom i sędziom* (Властителем и судиям) (zob. Błagoj 1947: 397–399), możliwy gniew faworytów i ewentualna niełaska carycy zmusiły Dierżawina do zachowania szczególnej ostrożności. Mimo to *Felica* została zaprezentowana czytelnikom w 1783 roku na łamach czasopisma „Sobiesiednik”⁵ – bez zgody autora, ale z zastosowaniem pewnej misty-

tytułem *Lira Dierżawina*. Wśród nich znalazły się m.in. *Słowik* (Соловей), *Pochwała życia wiejskiego* (Похвала сельской жизни), *Do Flami dy* (Фламиде), *Pszczola* (Пчела) czy *Wyznanie* (Признание). Wydanie to nie zawiera jednak przekładu *Felicy*. Zob. <https://polona.pl/item/lira-dzierzawina,NjYzMDU2ODA/132/#item> (dostęp: 12.03.2021). Więcej na temat Kiszki-Zgierskiego i jego grafomańskich skłonności zob. Kowal 2014: 14–16.

⁵ Opatrzono ją tytułem „Ода к премудрой киргизкайсацкой царевне Фелице, писанная татарским мурзою, издавна поселившимся в Москве, а живущим по делам своим в Санктпетербурге. Переведена с арабского языка 1782”, sugerującym, że utwór

fikacji, która miała go chronić. Na szczęście dla Dierżawina jego główne obawy się nie potwierdziły i caryca przyjęła odę z wielkim entuzjazmem, a nawet wzruszeniem. W taki stan wprowadził ją obraz „królowy” wykreowany w utworze – skromnej, pracowitej, sprawiedliwej i wielkodusznej władczyni, za jaką sama starała się uchodzić. Obraz ten znacząco odbiegał od portretów carycy obecnych w tradycyjnych utworach panegirycznych na cześć Katarzyny, tworzonych m.in. przez Michaiła Łomonosowa czy też przez samego Dierżawina w latach wcześniejszych.

O ile *Felica* wyróżnia się pod względem treści i stylu, o tyle forma wierszowa utworu pozostaje typowa dla rosyjskiej klasycystycznej ody pochwalnej. Składa się ona z dwudziestu sześciu dziesięciowersowych strof, napisanych czterostopowym jambem, w wersach pierwszym, trzecim, piątym, szóstym, ósmym i dziewiątym z hiperkataleksą. Układ rymów ukształtowany jest według wzoru zaczerpniętego z klasycystycznej poezji francuskiej: *ababccdeed* (zob. Pszczołowska 1985: 139). Rymy b i d są oksytoniczne, pozostałe paroksytoniczne, co daje sześć dziewięciozłogłoskowców jambicznych i cztery jambiczne ośmiozłogłoskowce. Taki rozmiar – jambiczny czterostopowiec – jest najczęstszą miarą wierszową w poezji rosyjskiej (Pszczołowska 1985: 139). Według tego samego schematu zbudowane są strofy w wielokrotnie tłumaczonej na język polski odzie Dierżawina *Bóg*. Ze względu na brak wśród polskich form wierszowych sylabotonicznego odpowiednika czterostopowca jambicznego⁶ przekładano ją, stosując różne inne rozmiary wierszowe, np. jedenastozłogłoskowiec sylabiczny ze średniówką po piątej sylabie, czy zmieniając rozmiar strofy lub układ rymów. Jednak odę Łomonosowa *O wielkości Boga. Z ksiąg Joba* (*Ода, выбранная из Иова*) napisaną strofą składającą się z ośmio- i dziewięciozłogłoskowców przetłumaczono ośmiozłogłoskowcem sylabicznym, który według Pszczołowskiej na gruncie języka polskiego jest w porównaniu z jedenastozłogłoskowcem trafniejszym rozwiązaniem, nawet mimo pewnych ograniczeń, takich jak to, że wiersz sylabiczny „nie jest w stanie przekazać pewnych napięć, jakie może wyrazić

został napisany przez tatarskiego mirzę, przebywającego w Petersburgu w sprawach służbowych, i jest przekładem z języka arabskiego.

⁶ Ośmiozłogłoskowiec jako rozmiar utworów wysokich (ód), wprowadzony przez Kajetana Koźmiana w roku 1800 i kilkakrotnie z powodzeniem przez niego stosowany, nie znalazł naśladowców i nie przyjął się na gruncie polskim. Ośmiozłogłoskowiec wykorzystywany był przede wszystkim w krótkich utworach lirycznych i żartobliwych, służył stylizacji ludowej, a z rzadka wykorzystywany był w poematach (zob. Pszczołowska 1985: 146).

metrum jambiczne” (Pszczółowska 1985: 142). Należy zgodzić się z tą uwagą, jak i z opinią, że wers ośmiozłogłoskowy daje bardziej zagęszczone rymy (zob. Pszczółowska 1985: 143), co z kolei wpływa na większą intensywność brzmieniową⁷. Starając się utrzymać ową charakterystyczną intensywność i dynamikę oryginału w prezentowanym tłumaczeniu, zachowałam długość i objętość strof wraz z alternacją wersów dziewięcio- i ośmiozłogłoskowych. Odwzorowałam także układ rymów i kolejność występowania po sobie rymów męskich i żeńskich. Odstępstwo od oryginału stanowi wprowadzenie rymów niedokładnych, przede wszystkim dotyczy to rymów męskich, opartych na akcencie oksytonicznym, które w języku polskim mają do dyspozycji bardziej ograniczoną bazę słownikową niż rymy żeńskie. Stąd rymy niedokładne, np. „ćmie – dzień”, „król – strój”, „czci – łśni”, „szum – strun”, „dźwięk – mnie”, „psów – ruch”, „mnie – łże”, „dar – fał”, „wąg – gąb”. Ograniczone słownictwo może prowadzić również do banalizacji rymów męskich w rodzaju „być – żyć”, które także pojawiają się w tłumaczeniu, choć w tym wypadku są one konsekwencją użycia tych samych form przez Dierżawiana: „жить-быть” w strofie II.

Utwór Dierżawina napisany jest najczęstszym w języku rosyjskim metrum, czyli czterostopowym jambem, który w poetyckich tłumaczeniach na język polski przysparza wielu trudności i bywa źródłem kontrowersji (zob. Łazarczyk 1979: 108). Polscy tłumacze poezji rosyjskiej wielokrotnie zastępowali go bardziej typowym dla polskiej prozodii rozmiarem, czyli jedenasto- lub trzynastozłogłoskowym wierszem sylabicznym. Wierne naśladowanie metrum oryginału wydaje się więc zadaniem karkołomnym, jeśli wręcz nie niemożliwym⁸, dlatego w tłumaczeniu *Felicy* zastosowałam inne rozwiązanie: metrum jambiczne występuje w większości wersów ośmiozłogłoskowych, natomiast w wersach dziewięciozłogłoskowych zgodnie z oryginałem zachowałam tylko klauzulę paroksytoniczną. W większości z dwustu sześćdziesięciu wersów utrzymane jest stałe miejsce sylab akcentowanych, a tzw.

⁷ Mimo to odę Dierżawina *Bóg* w wieku XIX tłumaczono przede wszystkim jedenasto- i trzynastozłogłoskowcem, również jedenastozłogłoskowcem przetłumaczył Felicę Kiszka-Zgierski (zob. Pszczółowska 1985: 144).

⁸ Temu „niemożliwemu” zadaniu (prawie) sprostał Julian Tuwim, tłumacząc *Jeźdźca miedzianego* Aleksandra Puszkina dziewięciozłogłoskowcem o toku jambicznym, co jednak wywołało wśród krytyków przekładu spór (zob. Łazarczyk 1979: 79–80). Podobne spory toczono o zasadność odtwarzania w polskich przekładach poezji rosyjskiej rymów męskich (zob. Bednarczyk 1999: 190–191).

odstępstwo pierwszej stopy występuje w pięćdziesięciu trzech wersach⁹. Wybierając formę wierszową dla przekładu ody, nie kierowałam się więc tradycją polskich tłumaczeń, lecz starałam się zachować oryginalny rytm i brzmienie wiersza oryginalnego.

Strofy *Felicy* zbudowane są przeważnie z długich, wielokrotnie złożonych wypowiedzeń, często składających się na całą strofę. W większości przypadków zdania składowe wypowiedzenia mieszczą się w obrębie jednego wersu; tylko sporadycznie zdarzają się przerzutnie. Powoduje to, że przekaz jest klarowny, a myśl autora czytelna. Tę zgodność rozczłonkowania składniowego z wierszowym starałam się zachować w przekładzie: jedyne przerzutnie niemające odpowiednika w oryginale pojawiają się w strofach VIII i XIX.

Zabiegiem częstszym niż przerzutnie są w utworze Dierżawina inwersje, polegające na ogół na umieszczeniu orzeczenia na ostatniej pozycji w wersie. W konsekwencji pojawia się wiele rymów czasownikowych (czterdzieści trzy pary; tylko dwie strofy są wolne od rymów tego typu). Inwersje innego rodzaju uwydatniają wartość semantyczną i emocjonalną wypowiedzi, ale nie wywołują trudności w odczytaniu jej składniowej budowy. Za najbardziej skomplikowaną można uznać tę ze strofy XXI:

Без крайнего в горячке бедства
Тому ланцетов нужны ль средства,
Без них кто обойтися мог?

Wydaje się, że wielokrotna inwersja w tym zdaniu podyktowana była koniecznością zachowania rytmu wiersza, dlatego fragment ten przetłumaczyłam, łagodząc szyk inwersyjny:

I czy bez wyższej konieczności
Do mieczy prawo sobie rości,
Kto bez nich obejść by się mógł?

⁹ Pszczołowska (1985: 148) pisze, że konsekwencja w unikaniu akcentowania pierwszej stopy daje wrażenie nienaturalności w tłumaczeniach poezji na język polski, choć równocześnie nie kryje uznania dla Ignacego Oposzki, który jako jedyny przetłumaczył studziesięciowersową odę *Bóg Dierżawina* (tłumaczenie opublikowano w roku 1848) bez odstępstw pierwszej stopy – to niezwykle w polskim wierszu dokonanie wymusiło jednak na autorze liczne, nie zawsze udane zabiegi leksykalne i składniowe, a także zmusiło do sięgnięcia po niezbyt wartościowe męskie rymy zaimkowe.

Mimo że zdania, którymi posługuje się autor, są dość długie, budowa większości z nich nie jest skomplikowana, a to z kolei wzmacnia efekt semantycznej i formalnej harmonijności.

Podobną prostotę można dostrzec także w wykorzystanych przez poetę środkach stylistycznych. Nie znajdziemy tu skomplikowanych, zaskakujących metafor, obfitości epitetów czy rozbudowanych porównań, którymi tak chętnie posługiwali się osiemnastowieczni twórcy utworów panegirycznych, np. Łomonosow w *Odzie na dzień wstąpienia na tron Elżbiety Pietrowny* (*Ода на день восшествия на всероссийский престол ее величества государыни императрицы Елисаветы Петровны 1747 года*). Pod tym względem Dierżawina cechuje spora powściągliwość, która dla tłumacza niedorównującego autorowi kunsztem i poetycką wyobraźnią może wydawać się ułatwieniem, jednak stawia przed nim inne wymaganie, którym jest konieczność jak najbardziej precyzyjnego i celnego oddania sensu zdania.

Metaforyka i skomplikowane środki stylistyczne są prawie nieobecne w tych strofach (V–X), w których podmiot liryczny prezentuje siebie (a właściwie wykorzystuje swoją postać do sportretowania faworytów carscy) i swoje słabości, wady, skłonności do uciech oraz brak zainteresowania istotnymi sprawami. Oszczędność w operowaniu złożonymi środkami wyrazu powoduje, że satyryczny obraz zaufanych Katarzyny jest jednoznaczny, dobitny i czytelny. Jedno z nielicznych metaforycznych sformułowań pojawiające się w strofie VII: „вливаю в сердце ей любовь” („rozbudzam w niej miłości zew”) ma konwencjonalny charakter, a metafora ze strofy V: „вселенну устрашаю взглядом” („więc wszechświat groźnym wzrokiem mierzę”) tworzy komiczny efekt, którego źródłem jest zestawienie wyobrażeń leniwego eleganta i lekkoducha z jego prawdziwymi skłonnościami i możliwościami: „то вдруг, прельщаяся нарядом, / Скачу к портному по кафтан” („pokusą nagłą pchnięty bieżę / Do krawca pędem mierzyć strój”). Częściej niż metafory w strofach tych występują anafory: powtarzają się zaimki „где”, „или”, „там”, „то” („gdzie”, „lub”, „tam”, „to”), których nagromadzenie podkreśla powszechność i wszechobecność ludzkich wad i słabości.

Wśród kilku fragmentów o silniejszym zabarwieniu stylistycznym wyróżnia się strofa XIII, opiewająca dokonania władczyni na niwie państwowej. W przeciwieństwie do miejsc opisujących tryb życia Felicy i jej zainteresowania, charakteryzujących się prostotą i bezpośredniością wypowiedzi, tu poeta używa bardziej ozdobnego stylu, wprowadzając inwersje, metafory,

alegorię i emocjonalnie nacechowane epitety, wymagające od tłumacza sporo wysiłku i inwencji. W pozostałych strofach, składających się na portret mądrej i szlachetnej władczyni, prezentujących jej charakter, zwyczaje i sposób bycia, obecne jest słownictwo potoczne, nietypowe dla wysokiego gatunku (np. „Дурачества сквозь пальцы видишь” – „Dla błazeństw jesteś pobłażliwa”; „Пророком ты того не числишь / Кто только рифмы может плестъ” – „Prorokiem tego zaś nie mienisz / Kto rymy tylko umie pleść”; „Поэзия тебе любезна / [...] / Как летом вкусный лимонад” – „Poezja jest ci tak konieczna / [...] / Jak lemoniada w letni dzień”; „Князья наседками не клохчут / Любимцы въявь им не хохочут / И сажей не марают рож” – „Kniazie jak kury tam nie kwoczą / Pupile w twarz im nie rechczą / I sadzą się nie maże gąb”). Widać więc, że pod względem leksykalnym utwór Dierżawina wymyka się konwencji gatunku. Właściwie nie znajdziemy w nim archaizmów i cerkiewizmów, tak chętnie wykorzystywanych przez innych rosyjskich twórców ód. Wyraźny wyjątek stanowi np. „десница”, jednak pojawiający się nieco dalej w tej samej strofie potoczny wyraz „плут” można traktować jako wyrażenie autorskiego dystansu do konwencji gatunkowej. W tłumaczeniu starałam się zachować ten efekt, używając uroczystego słowa „prawica”, nieco archaicznego „mir” i dosadnego „zbir”, mocniejszego pod względem semantycznym niż rosyjski „плут” oznaczający łotrzyka, oszusta.

Od strony stylistycznej wyróżniają się również strofy XVIII, XXV i XXVI, w których poeta sięga do konwencji ody. W strofie XVIII w tonie pełnym zachwytu i wzruszenia, uroczystym i podniosłym stylem, wykorzystując wyraziste epitety i przenośnie, mówi o niebiańskim pochodzeniu carycy. W strofach XXV i XXVI podmiot wyraża swoją troskę o szczęście i zdrowie Felicy, modli się za nią, jej życie powierzając opiece Opatrzności, a czyni to zgodnie z wymogami gatunku: z uniżonej, służebnej pozycji. Podniosłość i emocjonalność stylu w tych strofach poeta osiąga również dzięki częstszym niż w innych fragmentach wykrzyknieniom i powtórzeniom, a także pytaniom retorycznym.

Bogatszą metaforyką cechują się fragmenty zawierające ogólną refleksję o ludzkiej naturze, czyli strofy XI i XII. Strofę XI zamyka pytanie o możliwość odnalezienia drogi cnoty w niedoskonałym świecie, a pierwsze wersy strofy XII to odpowiedź na postawione wcześniej pytanie. W tych fragmentach po raz kolejny można dostrzec dążenie do uzyskania harmonii w warstwie stylistycznej i formalnej: im bardziej złożone zagadnienie, a za takie należy

uznać złożoność świata i ludzkiej natury w ogóle, tym bardziej metaforyczna staje się wypowiedź. Problemy filozoficzne zachęcają poetę do sięgania po język bardziej abstrakcyjny.

Taka niejednorodność stylistyczna poszczególnych fragmentów ody, w zależności od tego, na co lub na kogo skierowana jest uwaga podmiotu lirycznego, w dużej mierze stanowi o oryginalności utworu, dlatego zachowanie tego zróżnicowania w przekładzie było dla mnie niezwykle istotne.

W procesie każdego tłumaczenia trudności nastroczają elementy kulturowe – w dziele Dierżawina także obecne. W strofie XII pojawiają się nawiązania do księcia Chlora i drogi, jaką musiał przebyć, by odnaleźć cnotę, a także do innych postaci z bajki Katarzyny II, zwanych „Лентяй” i „Брюзга”. Wprawdzie nie funkcjonują one w świadomości polskiego odbiorcy, ale ich imiona mają na tyle uniwersalne znaczenie, że można je przetłumaczyć na „Lenia” i „Zrzęde” bez uszczerbku dla zrozumienia kontekstu i sensu wypowiedzi. W tłumaczeniu imiona te zostały użyte w liczbie mnogiej, co dodatkowo podkreśla powszechność ilustrowanych przez nie cech: „Czy tam, gdzie Lenie oraz Zrzędy, / Przypadkiem odgadł ktoś którądy / Na drogę wstąpić można cnot?” Z kolei w strofie X mowa jest o rozrywkach, którym oddawali się faworyci Katarzyny, takich jak znana w polskiej tradycji gra w durnia czy ciuciubabka („ślepa babka”), ale także ludowa zabawa „свайка”, której nazwa na polskim gruncie językowym nie budzi prawie żadnych skojarzeń¹⁰. Z tego względu zastosowałam ekwiwalent opisowy, który oddaje istotę gry polegającej na tym, by trafić specjalnym gwoździem w leżącą na ziemi obręcz¹¹: „To gwoździem w kółko znów celuję”. W przekładzie zdanie to wzmacnia efekt trywialności, a nawet bezsensowności zajęcia, które pochłania bohatera. W tej samej strofie znajduje się zdanie: „Мой ум и сердце просвещаю, / Полкана и Бову читаю”. To kolejny fragment zawierający elementy kulturowe, nieczytelne dla polskiego czytelnika, i tym

¹⁰ Chyba jedyne skojarzenie może wywołać u żeglarzy, ponieważ „swajka”, jak podaje *Mały słownik morski*, to synonim rzeczownika „marszpikiel” oznaczającego stalowy lub mosiężny szpic, „służący do rozchylania pokrętek liny w czasie wykonywania splotów” (zob. Furmaga, Wójcicki 1993).

¹¹ Gra była szczególnie popularna w wieku XVIII zarówno wśród ludu, jak i arystokracji. Grały w nią i dzieci, i dorośli, a „gwoździe”, którego używano, ważył od 80 dag do nawet 2 kg (zob. Saharov 1885: 38–39), <https://www.litmir.me/br/?b=119616&p=38>. O popularności gry mogą świadczyć inne utwory literackie, w których jest o niej mowa, np. wiersz Mikołaja Jazykowa К.А.Н. Вульфy (*Do A.N. Wulfa*) lub Aleksandra Puszkina На статую играющего в свайку (*Na posąg grającego w „swajkę”*).

razem wymagający wyjaśnienia: Bowa i Połkan to bohaterowie rosyjskiego folkloru – opowieści i baśni, w których królewicz Bowa jest głównym bohaterem, a Połkan jego wiernym towarzyszem (zob. Kuz'mina 1941: 83–134). Opowieści te szczególnie chętnie czytali ludzie słabo wykształceni, co jest kolejną aluzją do nie najwyższego poziomu intelektualnego bohatera. A zatem fraza „W serce i umysł blask się leje, / Gdy czytam księcia Bowy dzieje”, by być zrozumiałą, niestety wymaga komentarza. Niestety – ponieważ „coś, co wymaga objaśnień, nie może równocześnie służyć do nawiązywania nici porozumienia z czytelnikiem” (Hejwowski 2006: 78)¹². Mimo to zastosowanie w tym wypadku techniki reprodukcji z objaśnieniem (zob. Hejwowski 2006: 77–78) wydaje się konieczne.

Dla porządku warto także zwrócić uwagę na powtarzający się w pierwotnym tytule¹³ i tekście ody przymiotnik „Киргиз-Кайсацкий”. W polskich opracowaniach utworu Dierżawina mówi się o Felicy jako księżniczce kirgiskiej lub kirgiz-kajsackiej, dlatego w tłumaczeniu również określiłam ją podobnie: „Kirgizji najwspanialsza z cór”. Należy jednak zaznaczyć, że w XVIII wieku „Kirgiz-Kajsakami” nazywano Kazachów¹⁴, a zatem Felica była księżniczką kazaską. Dla czytelnika (również polskiego) nie ma raczej większego znaczenia, czy mowa jest o księżniczce kazaskiej, czy kirgiskiej – obie są jednakowo egzotyczne, a elementami wschodniej egzotyki Dierżawin zastąpił w swoim utworze typowy dla gatunku sztafaż antyczny.

Wybór miary wierszowej, dążenie do zachowania zróżnicowania stylistycznego, sposób tłumaczenia elementów nacechowanych kulturowo to główne dylematy, towarzyszące mi podczas pracy nad przekładem *Felicy*. Choć trudno sądzić, że osiemnastowieczna poezja rosyjska, nawet ta najwyższych lotów, budzi szczególne zainteresowanie współczesnego polskiego czytelnika, to jestem przekonana, że wypełnienie luki, jaką wśród polskich przekładów literatury rosyjskiej stanowił brak tłumaczenia ody Dierżawina, było konieczne.

¹² Warto zauważyć, że również na gruncie rosyjskim *Felicę* opatrywano objaśnieniami elementów kulturowych (zob. Zapadov 1957: 374–377).

¹³ Zob. przyp. 4.

¹⁴ O osiemnastowiecznych (i dziewiętnastowiecznych) rosyjskich pracach naukowych, których celem było wyjaśnienie tej kwestii, a także o tym, które z nich mogły inspirować Katarzynę II podczas pisania bajki o carewiczu Chlorze, pisze Elena Prikaczikowa (zob. Prikaczikova 2019: 20–28).

Edward Balcerzan zauważa, że akt twórczy kojarzony jest na ogół z tajemnicą, a sam proces tworzenia porównuje do wyrafinowanej łamigłówki (zob. Balcerzan 1998: 107). W przeciwieństwie do aktu tworzenia dzieła oryginalnego praca tłumacza to „proceder jakby racjonalny i podlegający rzeczowemu opisowi” (Balcerzan 1998: 107). Niezbitym dowodem słuszności drugiego z tych spostrzeżeń jest ten artykuł. Nie mam jednak wątpliwości, że także proces tłumaczenia ma wiele cech logicznej łamigłówki – dość szczególnej, ponieważ w jej wypadku liczba rozwiązań wydaje się nieograniczona. Ale bez względu na ich wierność i urodę „Rzemiosło tłumacza – jako temat zwierzeń translatorskich – otwiera przed społecznością czytelniczą jedną z dróg rozumienia struktur sztuki słowa” (Balcerzan 1998: 109). Kończąc zatem moje „zwierzenia translatorskie”, proponuję czytelnikom jedno z takich rozwiązań.

Literatura

- Balcerzan E., 1998, *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*, Katowice.
- Bednarczyk A., 1999, *Wybory translatorskie. Modyfikacje tekstu literackiego w przekładzie i kontekst asocjacyjny*, Łódź.
- Blagoj D.D., 1947, *Deržavin*, [w:] *Istoriâ russkoj literatury v 10 t., t. 4: Literatura XVIII veka, Moskva* [Благой Д.Д., 1941–1956, Державин, [w:] *История русской литературы в 10 т., т. 4: Литература XVIII века, Москва*], s. 397–399.
- Furmaga L., Wójcicki J., 1993, *Mały słownik morski*, Gdynia.
- Hejwowski K., 2006, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa.
- Jarniewicz J., 2012, *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim*, Kraków.
- Kowal J., 2014, *Talent (nie)wyższy nad mierność. Kilka uwag o zjawisku wierszomanii na Litwie w latach 1815–1830*, [w:] *Talent i umiejętności w literackiej potrzebie*, = *Prace Polonistyczne*, t. 69, M. Karwowska (red.), Łódź, s. 9–20.
- Kuz'mina V.D., 1941, *Povest' o Bove-koroleviče v russkoj rukopisnoj tradicii. XVII–XIX vv.*, [w:] *Starinnaâ russkaâ povest', N. Gudzij (red.), Moskva–Leningrad* [Кузьмина В.Д., 1941, *Повесть о Бове-королевиче в русской рукописной традиции. XVII–XIX вв.*, [w:] *Старинная русская повесть, Н. Гудзий (red.), Москва–Ленинград*], s. 83–134, <http://books.e-heritage.ru/book/10074322> (dostęp: 2.02.2021).
- Kravčenko O.A., 2015, „Skazka o careviče Hlore”: puti razvitiâ ee obrazno-allegoričeskogo stroâ v ode G.R. Deržavina «Felica», „Imagologią i komparativistika”, 1 [Кравченко О.А., 2015, «Сказка о царевиче Хлоре»: пути развития ее образно-аллегорического строя в оде Г. Р. Державина «Фелица»,

- „Имагология и компаративистика” 1], s. 91–104, <https://cyberleninka.ru/article/n/skazka-o-tsareviche-hlore-puti-razvitiya-ee-obrazno-allegoricheskogo-stroya-v-ode-g-r-derzhavina-felitsa> (dostęp: 2.02.2021).
- Łazarczyk B., 1979, *Sztuka translatorska Juliana Tuwima. Przekłady z poezji rosyjskiej*, Wrocław.
- Pekarskij P., 1863, *Materialy dlâ istorii žurnal'noj i literaturnoj deâtel'nosti Eka-teriny II*, Sankt Peterburg [Пекарский П., 1863, *Материалы для истории журнальной и литературной деятельности Екатерины II, Санкт Петербург*].
- Prikazčikova E.E., 2019, «Bogopodobnâ carevna kirgiz-kajsackie ordy» i ee murza: k istorii sozdaniâ odnogo mifa, [w:] *Literatura regionov v svete geo-i ètnopoèтики: materialy XIII Vserossijskoj naučnoj konferencii*, T.A. Arsenova, O.V.Zyrânov, L.A. Nazarova, E.E. Prikazčikova, E.K. Sozina (red.), Ekaterinburg [Приказчикова Е.Е., 2019, «Богоподобная царица киргиз-кайсацкие орды» и ее мурза: к истории создания одного мифа, [w:] *Литература регионов в свете гео- и этнопооэтики: материалы XIII Всероссийской научной конференции*, Т.А. Арсенова, О.В. Зырянов, Л.А. Назарова, Е.Е. Приказчикова, Е.К. Созина (red.), Екатеринбург], s. 20–28, https://elar.urfu.ru/bitstream/10995/76355/1/dc_2018_03.pdf (dostęp: 1.03.2021).
- Pszczółowska L., 1985, *Wiersz przekładu a wiersz literatury narodowej: na materiale tłumaczeń z poezji rosyjskiej*, „Pamiętnik Literacki”, t. 76, nr 4, s. 133–152.
- Saharov I., 1885, *Skazaniâ russkogo naroda*, Sankt Peterburg [Сахаров И., 1885, *Сказания русского народа*, Санкт Петербург], <https://www.litmir.me/br/?b=119616&p=38> (dostęp: 1.03.2021).
- Warda A., 2013, *Cykl Felicyjski w poezji rosyjskiej końca XVIII–początku XIX wieku*, Łódź.
- Zapadov V.A., 1957, *Kommentarij: Deržavin. Felica*, [w:] G.R. Deržavin, *Stihotvo-reniâ*, Moskva [Западов В.А., 1957, *Комментарий: Державин. Фелица*, [w:] Г.Р. Державин, *Стихотворения*, Москва], s. 374–377.

Polish translation of Gavrila Derzhavin's *Ode to Felica* – contexts and comments

Summary

The article is a commentary to the new translation of Gavrila Derzhavin's poem dedicated to Catherine II, entitled *Ode to Felica*. The translation was made by the author of the article herself. Until today, there has been only one known translation of the ode, created in the 19th century by a second-rate poet; therefore, it does not exist in the Polish poetic tradition.

The first part of the article recalls the creation and publication history of *Ode to Felica* along with some aspects of the previous translations of Derzhavin's poetry into the Polish language.

The next part describes the challenges and difficulties that the translator had to cope with during her work. The first challenge was the choice of the poem's form (the metrical pattern). *Ode to Felica* is written in the most common metrical pattern in Russian poetry, namely iambic tetrameter, which is difficult to achieve in Polish prosody. In order to keep the original's suprasegmental, the author of the translation decided to use iambic meter in most octosyllabic lines. To comply with the original text, the stress on the penultimate syllable was kept in the endings of nine-syllable lines as was the number of syllables in lines and the arrangement and type of rhymes.

Another challenge was to maintain the stylistic diversity of the poem. Individual fragments of Derzhavin's ode are characterised by stylistic heterogeneity. The style varies depending on the characters and objects described by the lyrical subject. Intertwining colloquial language with high style is one of the characteristic features of the poem; therefore, it was extremely important to recreate it in the translation.

Some difficulties occurred also during the translation of cultural elements, such as Polish equivalents of one of the Russian folk games along with the titles of folk stories and the names of their protagonists.

The translation of *Ode to Felica* into the Polish language is attached to the article.

Keywords: *Ode to Felica*, Gavrila Derzhavin, translation of poetry



ORYGINAŁ

Гавриил (Гаврила) Романович
Державин
ФЕЛИЦА

Богоподобная царевна
Киргиз-Кайсацкия орды!
Которой мудрость несравненна
Открыла верные следы
Царевичу младому Хлору
Взойти на ту высокую гору,

PRZEKŁAD:

Gawriił Romanowicz
Dierżawin
FELICA

I
Królowno, wszelkim bóstwom równa,
Kirgizji najwspanialsza z cór!
Mądrości twej z niczym nie zrównasz;
To dzięki niej na szczyty gór
Chlor młody kroki swe kieruje,
Po róży kwiat, która nie kłuje;

Где роза без шипов растет,
Где добродетель обитает, —
Она мой дух и ум пленяет,
Поддай найти ее совет.

Поддай, Фелица! наставленья:
Как пышно и правдиво жить,
Как укрощать страстей волненья
И счастливым на свете быть?
Меня твой голос возбуждает,
Меня твой сын препровождает;
Но им последовать я слаб.
Мягся житейской суетою,
Сегодня властвую собою,
А завтра прихотям я раб.

Мурзам твоим не подражая,
Почасту ходишь ты пешком,
И пища самая простая
Бывает за твоим столом;
Не дорожа твоим покоем,
Читаешь, пишешь пред налоем
И всем из твоего пера
Блаженство смертным проливаешь;
Подобно в карты не играешь,
Как я, от утра до утра.

Не слишком любишь маскарады,
А в клоб не ступишь и ногой;
Храня обычаи, обряды,
Не донкишотствуешь собой;
Коня парнаска не седлаешь,
К духам — в собранье не въезжаешь,
Не ходишь с трона на Восток;
Но кротости ходя стезею,
Благотворящею душою,
Полезных дней проводишь ток.

А я, проспавши до полудни,
Курю табак и кофе пью;
Преображая в праздник будни,
Кружу в химерах мысль мою:
То плен от персов похищаю,
То стрелы к туркам обращаю;
То, возмечтав, что я султан,

Tam cnota ma mieszkanie swe, —
To jej myśl moja jest poddana,
Także mój duch jest w jej władaniu.
Jej mądrych rad dziś słuchać chcę.

II
Felico! naucż światłym słowem
Dostatnio i uczciwie żyć,
Okiełznać namiętności ogień
I w świecie tym szczęśliwym być.
Twój głos mnie nęci, nawołuje,
Twój syn kierunek mi wskazuje;
Lecz nie mam siły pójść im w ślad.
W codzienność marną uwikłany
Sam sobie dzisiaj jestem panem,
Jutro żądzom się poddam rad.

III
Zazwyczaj pieszo spacerujesz,
Inaczej niż twych murzów rój.
Prostym się jadłem delektujesz,
Co służy za posiłek twój;
Swoj spokój za nic poczytujesz,
Więc czytasz, piszesz – tak pracujesz.
Upaja się śmiertelnych czerń
Rozkoszą, co z pióra twego spływa;
I w karty też nigdy nie grywasz,
Podczas gdy ja gram noc i dzień.

IV
Nie są ci miłe nasze kluby,
Nie tańczysz pod muzyki wtór;
Dawny obyczaj jest ci luby,
Nie bujasz myślą pośród chmur;
Pegaza nigdy nie dosiadasz,
I duchom wizyt też nie składasz,
Nie bywasz gościem wschodnich łóz;
Stąpasz prostą drogą pokory,
Czynisz dobro; twój żywot wzorem,
Duszo jasna, dla innych dusz.

V
A ja się budzę w dnia połowie,
Popijam kawę, tytoń cmię;
Myśl mętna błąka się po głowie.
Zamieniam w święto zwykły dzień:
To Persów biorę do niewoli,
To przeciw Turkom chcę się zbroić,
To roi mi się, żem jest król,

Вселенну устрашаю взглядом;
То вдруг, прельщаяся нарядом,
Скачу к портному по кафтан.

Или в пиру я пребогатом,
Где праздник для меня дают,
Где блещет стол серебром и златом,
Где тысячи различных блюд;
Там славный окорок вестфальской,
Там звенья рыбы астраханской,
Там плов и пироги стоят,
Шампанским вафли запиваю;
И всё на свете забываю
Средь вин, сластей и аромат.

Или средь рощицы прекрасной
В беседке, где фонтан шумит,
При звоне арфы сладкогласной,
Где ветерок едва дышит,
Где всё мне роскошь представляет,
К утехам мысли уловляет,
Томит и оживляет кровь;
На бархатном диване лежа,
Младой девицы чувства нежа,
Вливаю в сердце ей любовь.

Или великолепным цугом
В карете английской, златой,
С собакой, шутом или другом,
Или с красавицей какой
Я под качелями гуляю;
В шинки пить меду заезжаю;
Или, как то наскутит мне,
По склонности моей к преме,не,
Имея шапку набекрене,
Лечу на резвом бегуне.

Или музыкой и певцами,
Органом и волянкой вдруг,
Или кулачными бойцами
И пляской весело мой дух;
Или, о всех делах заботу
Оставля, ежду на охоту
И забавляюсь лаем псов;
Или над невскими брегами

Więc wszechświat groźnym wzrokiem mierzę;
Pokusą nagłą pchnięty bieżę
Do krawca pędem mierzyć strój.

VI
Albo weselę się, świętuję,
W uczcie wydanej ku mej czci,
Gdzie dań wszelakich nie brakuje,
Gdzie srebrem stół i złotem lśni;
Tam w dzwonekch jesiotr astrachański,
Tam słynne szynki są westfalskie,
Tam wafle i szampański płyn;
Jem pilaw i wypieki mnogie,
Ogarnia mnie uczucie błogie
Wśród aromatów, cukrów, win.

VII
Albo w uroczym zagajniku
W altanie, gdzie fontanny szum,
Gdzie tchnienie lekkiego wietrzyku,
Przy dźwiękach słodkiej harfy strun,
Gdzie wszystko zbytek obiecuje
I ku zabawie myśl kieruje,
Spowalnia i przyspiesza krew;
Na pluszu otomany miękkim,
Zachwycam się dziewczyny wdziękiem,
Rozbudzam w niej miłości zew.

VIII
Albo zaprzęgiem znakomitym,
Z kompanem, z błaznem albo z psem,
Angielskim wozem, złotem krytym
Jadę, albo przechadzam się –
Panienkę na huśtawki wiodę;
Albo się w szynkach raczę miodem;
Lecz że to szybko nuży mnie
I wielką skłonność mam do zmiany,
Wnet na rumaku mym udałam
W czapce na bakier naprzód mknę.

IX
Lub gra na dudach, na organach,
Śpiewaka głos, muzyki dźwięk,
Lub w boju na pięści zmagania
I tańce – wszystko to bawi mnie.
Lub nie zaprzęgam niczym głowy,
Bez trosk wybieram się na łowy,
Zabawiam się szczekaniem psów;
Lub nad brzegami Newy słucham,

Я тешусь по ночам рогами
И греблей удалых гребцов.

Иль, сидя дома, я прокажу,
Играя в дураки с женой;
То с ней на голубятню лажу,
То в жмурки резвимся порой;
То в свайку с нею веселюся,
То ею в голове ищуся;
То в книгах рыться я люблю,
Мой ум и сердце просвещаю,
Полкана и Бову читаю;
За Библией, зевая, сплю.

Таков, Фелица, я развратен!
Но на меня весь свет похож.
Кто сколько мудростью ни знатен,
Но всякий человек есть ложь.
Не ходим света мы путями,
Бежим разврата за мечтами.
Между лентяем и брюзгой,
Между тщеславья и пороком
Нашел кто разве ненароком
Путь добродетели прямой.

Нашел, — но лязя ль не заблуждаться
Нам, слабым смертным, в сем пути,
Где сам рассудок спотыкаться
И должен вслед страстям идти;
Где нам ученые невежды,
Как мгла у путников, тмят вежды?
Везде соблазн и лесть живет,
Пашей всех роскошь угнетает. —
Где ж добродетель обитает?
Где роза без шипов растет?

Тебе единой лишь пристойно,
Царевна! свет из тьмы творить;
Деля Хаос на сферы стройно,
Союзом целость их крепить;
Из разногласия согласие
И из страстей свирепых счастье
Ты можешь только созидать.
Так кормщик, через понт плывущий,

Jak nocą w róg muzykant dmucha,
Śledzę wiosłarza zwiny ruch.

X

Lub w domu siedząc dokazuję,
To z małżonką w durnia gram;
To gwoździem w kółko znów celuję,
To sprawdzam gołębnika stan.
Lub w ślepej babce żonę łapię,
A ona mnie po głowie drapie;
To znów za książki biorę się,
W serce i umysł blask się leje,
Gdy czytam księcia Bowy dzieje;
Przy Biblii ziewam, zaraz śpię.

XI

Takem, Felico, rozpasany!
Lecz cały świat podobny mnie.
I choćby mędrzec nad mędrkami,
To każdy człowiek przecie łże.
Światłości drogą nie chadzamy,
W marzeniach grzechu unikamy.
Czy pośród wieszczów, pychy sług,
Czy tam, gdzie lenie oraz zrzędy,
Przypadkiem odgadł ktoś, któregoś
Na drogę wstąpić można cnot?

XII

Odgadł, — lecz czy śmiertelnik słaby
Nie zgubi się na drodze tej,
Gdzie potknie się rozsądek nawet,
Dążąc w ślad namiętności swej;
Gdzie, niczym mгла, głupcy uczeni
Podróżnym zmącają widzenie?
Pokus i pochlebstw wszędy ćma,
Wielmożów własny zbytek psuje. —
Gdzie rośnie róża, co nie kłuje?
Gdzie cnota swą siedzibę ma?

XIII

Tobie jedynej to się godzi
Światłość tworzyć, gdzie była noc
Z Chaosu wielość sfer wydobyć
I łącząc w jedność, dać im moc;
Niezgodę umiesz przekuć w zgodę,
Zamienić w szczęście dziki płomień,
Ty jedna tylko masz ten dar.
Tak sternik umie wiatr ryczący

Ловя под парус ветр ревуший,
Умеет судном управлять.

Едина ты лишь не обидишь,
Не оскорбляешь никого,
Дурачества сквозь пальцы видишь,
Лишь зла не терпишь одного;
Проступки снисхождением правишь,
Как волк овец, людей не давишь,
Ты знаешь прямо цену их.
Царей они подвластны воле, —
Но богу правосудну боле,
Живущему в законах их.

Ты здраво о заслугах мыслишь,
Достойным воздаешь ты честь,
Пророком ты того не числишь,
Кто только рифмы может плести,
А что сия ума забава
Калифов добрых честь и слава.
Снисходишь ты на лирный лад;
Поэзия тебе любезна,
Приятна, сладостна, полезна,
Как летом вкусный лимонад.

Слух идет о твоих поступках,
Что ты нимало не горда;
Любезна и в делах и в шутках,
Приятна в дружбе и тверда;
Что ты в напастях равнодушна,
А в славе так великодушна,
Что отрелась и мудрой слыть.
Еще же говорят неложно,
Что будто всегда возможно
Тебе и правду говорить.

Неслыханное также дело,
Достойное тебя одной,
Что будто ты народу смело
О всем, и вьявь и под рукой,
И знать и мыслить позволяешь,
И о себе не запрещаешь
И быль и небыль говорить;
Что будто самым крокодилам,

Pod żagiel łowić, by płynący
Statek nie zginął pośród fal.

XIV
Ty jedna tylko nie ubliżasz,
Nikomu nie przysparzasz łez,
Dla błażenstw jesteś pobłażliwa,
Jedynie zła nie możesz znieść;
Ty w sądach nie jesteś zawzięta,
I ludzi, jako wilk jagnięta
Nie gnębisz, bo znasz wartość ich.
Carom podlega ludzi dola, —
Lecz więcej znaczy Boga wola,
Sędziego, co w ich prawach żyw.

XV
Zasługi należycie cenisz
I godnym czci oddajesz cześć,
Prorokiem tego zaś nie mienisz,
Kto rymy tylko umie pleść.
A że umysłu ta zabawa
Kaliów dobrych honor, sława,
Łaskawie słuchasz liry drgnień;
Poezja jest ci tak konieczna,
Przyjemna, słodka, pożyteczna,
Jak lemoniada w letni dzień.

XVI
O twoich powiadają czynach,
Żeś nie jest pyszna nic a nic;
Przy pracy oraz w żartach miła,
W przyjaźni wierna tak jak nikt;
Że się klęskami nie frasujesz.
A że się sławą nie przejmujesz,
Mogłaś się miana mądrej zrzec.
Słuchy krążą także prawdziwe,
Że ponoć zawsze jest możliwe
W twe oczy prosto prawdę rzec.

XVII
Niezwykłe także są to sprawy,
Tyś uczyniła taki cud,
Jawnie i skrycie, bez obawy
Myśleć i mówić może lud;
Ma na to zgodę twoją śmiałą.
Pozwalasz mówić prawdę całą,
O sobie nie zabraniasz bzdur;
I dla najgorszych krokodyli,

Твоих всех милостей зоилам
Всегда склоняешься простить.

Стремятся слез приятных реки
Из глубины души моей.
О! коль счастливы человеки
Там должны быть судьбой своей,
Где ангел кроткий, ангел мирный,
Сокрытый в светлости порфирной,
С небес ниспослан скиптр носить!
Там можно пошептать в беседах
И, казни не боясь, в обедах
За здравие царей не пить.

Там с именем Фелицы можно
В строке описку поскоблить,
Или портрет неосторожно
Ее на землю уронить,
Там свадеб шутовских не парят,
В ледовых банях их не жарят,
Не щелкают в усы вельмож;
Князья наследками не клохчут,
Любимцы вьявь им не хохочут
И сажей не марают рож.

Ты ведаешь, Фелица! Правы
И человеков и царей;
Когда ты просвещаешь нравы,
Ты не дурачишь так людей;
В твои от дел отдохновеньи
Ты пишешь в сказках поученьи,
И Хлору в азбуке твердишь:
«Не делай ничего худого,
И самого сатира злого
Лжецом презренным сотворишь».

Стыдишься слыть ты тем великой,
Чтоб страшной, нелюбимой быть;
Медведице прилично дикой
Животных рвать и кровь их пить.
Без крайнего в горячке бедства
Тому ланцетов нужны ль средства,
Без них кто обойтись мог?
И славно ль быть тому тираном,

Wszystkich dobrodziejstw twych zoili
Ty jesteś przebaczenia wzór.

XVIII
Serdecznych płyną łez strumienie,
Łkanie napelnia duszę mą.
Szczęśliwe musi żyć tam plemię
I chwalić musi dołą swą,
Gdzie dobra anioł, anioł zgody,
Ukryty w blasku purpurowym,
Posłaniec nieba – rządzi on!
Tam nie pozabawią ciebie głowy,
Gdy szeptać będziesz wśród rozmowy
I nie chcesz pić za carski tron.

XIX
Felicji imię zdrapać można,
Jeśli się w nim popełni błąd.
Gdy strąci ręka nieostrożna
Jej portret, nie zagrozi sąd.
Tam błaznom żenić się nie każą,
W lodowych łaźniach ich nie smażą,
Panów nie ciągnie się za wąs;
Kniazie jak kury tam nie kwoczą,
Pupile w twarz im nie rechoczą
I sadzą się nie maże gąb.

XX
Są ludu oraz carów prawa,
Felico, dobrze znane ci;
Kiedy obyczaj zaś naprawiasz,
Z ludzi nie zwykłaś sobie drwić,
A gdy nastaje czas wytchnienia
To piszesz w bajkach pouczenia,
Dla Chlora taką prawdę masz:
Nigdy się nie dopuszczaj złego,
A sprawisz, że z fauna podłego
Wyjawi się nikczemny łgarz.

XXI
Wstydem by Tobie taka sława,
Że niechęć budzisz oraz strach;
Dzikiej to niedźwiedzicy sprawa
Zwierzynę rozszarpywać w kłach.
I czy bez wyższej konieczności
Do mieczy prawo sobie rości,
Kto bez nich obejść by się mógł?
I czy przystoi być tyranem,

Великим в зверстве Тамерланом,
Кто благостью велик, как бог?

Фелицы слава, слава бога,
Который брани усмирил;
Который сира и убога
Покрыл, одел и накормил;
Который оком лучезарным
Шутам, трусам, неблагодарным
И праведным свой свет дарит;
Равно всех смертных просвещает,
Больных покоит, исцеляет,
Добро лишь для добра творит.

Который даровал свободу
В чужие области скакать,
Позволил своему народу
Сребра и золота искать;
Который воду разрешает,
И лес рубить не запрещает;
Велит и ткать, и прясть, и шить;
Развязывая ум и руки,
Велит любить торги, науки
И счастье дома находить;

Которого закон, десница
Дают и милости и суд. —
Вещай, премудрая Фелица!
Где отличен от честных плут?
Где старость по миру не бродит?
Заслуга хлеб себе находит?
Где месть не гонит никого?
Где совесть с правдой обитают?
Где добродетели сияют?
У трона разве твоего!

Но где твой трон сияет в мире?
Где, ветвь небесная, цветешь?
В Багдаде, Смирне, Кашемире?
Послушай, где ты ни живешь, —
Хвалы мои тебе примета,
Не мни, чтоб шапки иль бешмета
За них я от тебя желал.
Почувствовать добра приятство

Okrutnym, krwawym Tamerlanem,
Temu, kto łaskaw jest jak Bóg?

XXII

Felicy chwala, chwala Temu,
Który uciszył bitew szal;
Który sierocie, ubogiemu
Strawę i przyodziewek dał;
Który spojrzeniem przenikliwym
Błaznom, niewdzięcznym, bojaźliwym
I prawym swoje światło śle;
Jednako wszystkich ich oświeca,
Cierpienie koi i ulecza,
Dobro pomnażać ma za cel.

XXIII

Który pozwolił w obce ziemie
Wyruszać swym poddanym wszem,
I który wydał zezwolenie
Dobywać skarby z głębi ziem.
Który nie wzbrania pływać morzem,
Na wyrąb lasu się nie sroży,
Pozwala prząść i szyć, i tkąć;
Rąk i umysłów nie krępuje,
Do nauk, handlu przekonuje
I aby szczęście z domu brać.

XXIV

Którego ukaz i prawica
Sądzą i wprowadzają mir. —
Najrozumniejsza, wskaż, Felico,
Gdzie się od czego różni zbir?
Gdzie starość w świecie się nie snuje?
Zasługa sobie chleb znajduje?
I gdzie przed zemstą znaleźć schron?
Gdzie mieszka prawda i sumienie?
Gdzie dojrzysz cnoty jasne lśnienie?
Tam chyba tylko, gdzie twój tron!

XXV

Lecz gdzie swój promień tron twój kładzie?
Gałęzi cudna, gdzież twój kwiat?
W Kaszmirze, Smyrnie czy Bagdadzie?
Gdziekolwiek kryje ciebie świat, —
W pochwały moje zasłuchana,
Nie myśl, bym czapki lub kaftana
Czekał w nagrodę z dłoni twych.
Najczystszy dobrem móc się wzruszyć

Такое есть души богатство,
Какого Крез не собирал.

Прошу великого пророка,
Да праха ног твоих коснусь,
Да слов твоих сладчайша тока
И лицезренья насладжусь!
Небесные прошу я силы,
Да, их простря сафирны крылы,
Невидимо тебя хранят
От всех болезней, зол и скуки;
Да дел твоих в потомстве звуки,
Как в небе звезды, возблестят.

Bogactwem takim jest dla duszy,
O jakim Krezus mógłby śnić.

XXVI

Proroka proszę potężnego,
Bym dotknął prochu u twych nóg,
Bym głosu słuchać mógł słodkiego
I w lico twoje patrzeć mógł!
O to niebieskie proszę siły,
Aby z ukrycia cię chroniły
Od chorób, smutku oraz zła,
Objąwszy cię swymi skrzydłami;
Niech przyszłość dzieł twoich dźwiękami
Rozbłyśnie niczym światło gwiazd.